

# RODZINA

NR 7 (1894) 2021 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



Portret żony w ślubnej sukni, Teodory z Giebułtowskich Matejkowej – *mal. Jan Matejko (1838 – 1893)*, jeden z najwybitniejszych polskich malarzy *(pl. wikipedia.org)*

W historii malarstwa światowego zauważyć można „uwiecznianie” na płótnach zarówno poszczególnych osób (słynne portrety), jak i scen grupowych – rodzinnych. O sile oddziaływania rodziny piszemy na str. 2–3



# Siła rodziny – Rok Rodziny (2021–2022)

## Zadaliśmy pytanie:

– W czym tkwi siła rodziny?

## Otrzymaliśmy takie oto odpowiedzi:

- Siła rodziny tkwi w relacjach z drugą osobą (mężem, żoną), w przekonaniu, że nasze życie z drugim człowiekiem jest w naszych rękach i wiele od nas samych zależy, by było naprawdę dobre.
- Siła wtedy jest widoczna, jeśli będziemy potrafili z każdego życiowego doświadczenia, dobrego lub złego, czerpać naukę na przyszłość.
- Polega ona na tym, żeby mieć czas na wspólne emocje, żeby się trzymać razem.
- Kiedy jesteśmy oddaleni, to tęsknimy za naszą rodziną, na przykład za babcią.
- Siła rodziny powstaje wtedy, gdy będziemy „zgrani”, to znaczy, na przykład, w takim

powiedzeniu, że „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

- Podobno trzeba zjeść worek soli, aby poznać drugiego człowieka. Potrzeba więc naszej ciągłej obecności z naszymi najbliższymi. A to jest trudne.
- Bo co możesz dać najcenniejszego swemu dziecku? To twój czas i uwaga.
- Siła i moc jest w tym, że rodzina stanowi fundament. Z domu rodzinnego wynosimy wzorce, które wpoili nam rodzice i dziadkowie, a potem sami tworzymy swój dom.
- Rodzina jest wtedy silna, gdy jest zbudowana na dwóch mocnych fundamentach – na wierze i miłości. To są najcenniejsze podstawy naszego życia. Bez takich fundamentów wszystko się rozpada.

**Kościół naucza:** „Doświadczenie pandemii zwróciło większą uwagę na centralne miejsce rodziny jako Kościoła domowego i podkreśliło znaczenie więzi między rodzinami”. Jaki jest cel? „Głównie, aby sprawić, żeby ludzie doświadczyli, że Ewangelia rodziny jest radością, która wypełnia serce i całe życie”.

W rodzinach doświadczamy energii duchowej, by otworzyć się na potrzeby innych i w ten sposób budować nowy, lepszy świat. A przecież chcielibyśmy, żeby świat był lepszy.

W krajach Europy zachodniej i na innych kontynentach zaobserwować można głęboki kryzys rodziny. Rozpada się więcej niż połowa rodzin, wiele osób nie dąży do sakramentu małżeństwa, nie chce składać zapewnienia życia ze sobą w sposób trwały. To jest kultura tymczasowości. A kultura tymczasowości mówi



(portal wiedzy i ciekawostek)



wręcz, że „jak mi się coś nie podoba, to mogę to wyrzucić”.

Należy tu wspomnieć także o tym, że poza małym kręgiem rodzinnym, który tworzą małżonkowie ze swymi dziećmi, jest też szerszy, wielka rodzina, której nie można pominąć: dziadkowie, często nawet i pradiadkowie, ciocie, wujowie, kuzyni, cioteczne i stryjeczne rodzeństwo. Powinniśmy się często spotykać i interesować się nimi. Takie kontakty uczą wzajemnej opieki, pomocy, otrzymywania i dawania wsparcia, współczucia. Po prostu uczą ludzkiego współzycia. Podkreślmy też, że wrażliwość na osoby starsze jest istotną cechą cywilizacji. Starszy człowiek nie powinien czuć się niepotrzebny, zawadzający innym (a tak, niestety, często jest). Młodzi ludzie wiele mogliby się dowiedzieć i nauczyć od swoich dziadków, a dziadkowie czuliby się docenieni i zauroczeni energią wnuków.

W wielu polskich rodzinach, i nie tylko polskich, nie myśli się, by naprawdę zadbać o to, by miłość rodzinną przeżywać w sposób piękny i czerpać z niej radość. Sama kultura rodziny i duchowość małżeństwa wymaga umiejętności akceptacji drugiej osoby, z którą się jest. Jeśli miłość jest prawdziwa, głęboka i czysta, to nawet zwykła szara codzienność, jakiej doświadczają małżonkowie, może być łagodzona przez czułość, miły gest, dobre słowa i spojrzenie (nie oceniające, lecz pełne sympatii), wzajemną pomoc i akceptację woli Boga. W takiej dobrej rodzinnej atmosferze dzieci wzrastają umocnione miłością rodzinną i w dorosłym życiu zdolne są tę miłość przekazać.

Niech wzorem dla nas wszystkich będzie Święta Ro-



Wychowanie dzieci w rodzinie wielopokoleniowej – szacunek dla starości

dzina z Nazaretu. Syn Boży, podobnie jak wszystkie dzieci, także potrzebował ciepła rodzinnego. Właśnie dlatego Rodzina z Nazaretu jest Rodziną wzorcową. Tu, w Nazarecie, rozpoczęło się ludzkie życie Syna Bożego. Tu upływało dzieciństwo Jezusa, który otoczony był macierzyńską opieką Najświętszej Maryi Panny oraz troską św. Józefa.

**Powinniśmy na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu ponownie odkrywać wychowawczą wartość rodziny. Musi być ona oparta na miłości i wierze. To w rodzinie wszystko się zaczyna i w niej tkwią korzenie, z których czerpiemy siłę na całe życie.**

**„W rodzinie tkwi prawdziwa siła każdego”. (materpater.pl)**



Sesja rodzinna na plaży

(Unsplash)

W dniu 22 lipca Kościół obchodzi uroczystość Św. Marii Magdaleny. Z tej okazji Duszpasterstwo Parafii Polskokatolickiej pw. Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu przygotowało opracowanie Litanii, którą poniżej zamieszczamy.

# Litania o Świętej Marii Magdalenie

*Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.  
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas,  
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.*

*Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.  
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.*

O Jezu, który przyszedłeś na świat dla zbawienia grzeszników,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który nawróciłeś do siebie grzeszną Marię Magdalenę,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który zraniłeś serce Marii Magdaleny żalem i miłością,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który dopuściłeś Marię Magdalenę do swoich nóg w domu Szymona,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który pozwoliłeś Marii Magdalenie obmyć Swe nogi jej łzami i włosami,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który przyjąłeś od Magdaleny namaszczenie przed śmiercią,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który broniłeś Magdalenę przed zarzutami faryzeusza,

zmiłuj się nad nami,

O Jezu, który odpuściłeś Magdalenie wszystkie jej grzechy,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który natchnąłeś Magdalenę do pilnego słuchania Twych nauk,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który pozwoliłeś Magdalenie uczestniczyć przy Swej Męce,

zmiłuj się nad nami.



Zmartwychwstały Chrystus i św. Maria Magdalena – świadek Zmartwychwstania (OpusDei)

O Jezu, który Magdalenę pierwszą przywiodłeś do Swego Grobu,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który ukazałeś się Magdalenie po Swym Zmartwychwstaniu,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który przy Grobie dałeś się poznać Magdalenie słowem: *Mario*,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który błogosławiłeś Magdalenę przed odejściem do Nieba,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który zapaliłeś Magdalenę gorliwością szerzenia Ewangelii,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który obdarzyłeś Magdalenę mocą czynienia cudów,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który przywiodłeś Magdalenę do umiłowania pustyni,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który przyjąłeś srogą pokutę Magdaleny,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który odpuściłeś Magdalenie grzechy młodości,

zmiłuj się nad nami.



O Jezu, który obdarzyłeś Magdalenę pociechą duszy,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który przyjąłeś do Swej chwały pokutującą Magdalenę,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który dałeś Magdalenę za wzór dla pokutujących,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który rozślawiłeś po świecie imię Magdaleny,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który dałeś Magdalenę grzesznikom za patronkę,

zmiłuj się nad nami.

O Jezu, który otworzyłeś Swe Najświętsze Serce dla wszystkich grzeszników,

zmiłuj się nad nami.

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.*

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.*

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.*

Maria Magdalena obrała najlepszą cząstkę, której na wieki nie będzie pozbawiona.

**Módlmy się: Panie Jezu Chryste, prosimy Cię pokornie, niech nas wspomaga przed Tobą wstawiennictwo Świętej Marii Magdaleny.**

**Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen**



Święta Maria Magdalena – dawny obraz religijny  
(Archiwum Allegro)

**Z prac Biskupa  
Wiktora Wysoczańskiego**

## **W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary** (10)

**W tak zwanym Programie Monachijskim starokatolicy oświadczyli m.in.: Świadomi swoich obowiązków religijnych trwamy mocno przy starej wierze katolickiej, jak o niej świadczy Pismo Święte i Tradycja, oraz trzymamy się starego kultu katolickiego. Uważamy się za pełnoprawnych członków Kościoła katolickiego i nie damy się usunąć ze wspólnoty kościelnej, ani nie pozwolimy odebrać sobie wynikających stąd dla nas praw kościelnych i obywatelskich. Oświadczamy, że rzucone na nas klątwy kościelne – z powodu naszej wierności wierze – są bezpodstawne i samowolne oraz że te cenzury nie mogą zaniepokoić naszego sumienia, ani nam przeszkodzić w udziale we wspólnym życiu kościelnym.**

Realizacja podjętych w Monachium uchwał przebiegała sprawnie. Toteż na kolejnym, II. Kongresie Starokatolików (20 – 22 września 1872 roku) w Kolonii, powołano specjalną komisję, która miała przygotować wybór biskupa dla starokatolików i opracować schemat organizacyjny parafii. Przewodniczącym tej komisji został prof. J. F. von Schulte. (cdn.)

**Kościół starokatolicki w Niemczech**

(fot. autor: Ikar.us – Karlsruhe Bild Oek umenebrunnem 2)



# Św. Maria Magdalena

**Maria Magdalena, której jako pierwszej objawił się Chrystus Zmartwychwstały, i która tę dobrą nowinę zaniósła Apostołom, jest czczona w liturgii tak samo jak Apostołowie, a więc świętem.**

Według biblijnej relacji Maria pochodziła z Magdali położonej nad Jeziorem Galilejskim. Św. Łukasz pisał o niej, że Pan Jezus wypędził z niej siedem diabłów, a św. Mateusz wylicza ją w szeregu niewiast, które z Galilei szły za Chrystusem i usługiwały Mu. Wiemy też, że była obecna podczas ukrzyżowania i śmierci Jezusa oraz zdjęcia Go z krzyża i złożeniu ciała do grobu. Maria Magdalena była jedną z trzech niewiast, które udały się do grobu, aby namaścić ciało Ukrzyżowanego, ale grób znalazły pusty. To jej ukazał się Zmartwychwstały i ona pierwsza powiedziała Apostołom, że Chrystus żyje.



Św. Maria Magdalena, ok. 1500, *Pietro Perugino* (1446 – 1523), Florencja

Dlatego też nazywana jest *apostola Apostolorum* – apostołką Apostołów, a Kościół przez długie stulecia recytował w jej święto uroczyste wyznanie wiary.

Ewangelia nie wspomina, co się stało z Marią Magdaleną po Wniebowstąpieniu Jezusa. W IV wieku czczono jej grób w Efezie. Historycy bizantyjscy podają, że cesarz Leon IV w 899 roku przewiózł ciało św. Marii Magdaleny do Konstantynopola. W XII wieku powstała teoria, że razem z Łazarzem i kilkoma innymi osobami przyплыnęła do wybrzeża Marsylii i dzięki niej nawróciła się cała Prowansja. Gdy leżała na łożu śmierci

w swojej pustelni w La Sainte-Baume, dziewięć aniołów miało ją zabrać do oratorium św. Maksymina z Aix i tam otrzymała Komunię św. Została pochowana w kaplicy przy Villa Lata.

**„W ciągu roku liturgia zaprasza chrześcijan do wspominania osób, które szły blisko za Chrystusem. Wspominanie świętych pomaga ożywić własne życie chrześcijańskie, patrząc na ludzi – mężczyzn i kobiety – którzy swoim przykładem i swoim wstawiennictwem zachęcają Lud Boży do patrzenia w przyszłość z niezachwianą nadzieją. (...)**

Magdalena pojawia się w Ewangelii z siłą kogoś, kto głę-

boko kocha i pragnie kochać coraz bardziej. W tekście jest napisane, że Jezus wyrzucił z niej siedem złych duchów. Stwierdzenie to może oznaczać różne sytuacje bolesne, fizyczne lub psychiczne. W każdym razie cierpienie doprowadziło ją do Chrystusa i od tej chwili nie patrzyła wstecz. Zrozumiała, że jej życie będzie miało sens tylko wtedy, gdy poświęci je na służbę Bogu i braciom. Uwolniona od zła, które ją przygniatało, jawi się nam jako osoba wielka i hojna, kiedy stając pod krzyżem daje nam lekcję męstwa. Później, idąc do grobu Ukrzyżowanego, nie pozwoliła, by na świecie zagasała nadzieja. Maria Magdalena była wielką uczennicą Chrystusa. (...)

Kobiety z Ewangelii – Maria Magdalena, Marta i Maria z Betanii, Joanna, Zuzanna i Salome – służyły Panu Jezusowi z lojalnością, którą nie zawsze wykazywali uczniowie. Towarzyszyły Nauczycielowi na drogach Palestyny lub gościły Go w swoich domach, płakały na Drodze Krzyżowej

i szły z Nim aż na miejsce śmierci, a na koniec chciały uczcić Jego ciało złożone w grobie.” († Javier Echevarria, 1932 – 2016).

**W ikonografii** św. Maria Magdalena przedstawiana jest według tradycji, która utożsamiała ją z innymi Mariami. Ukazywana w długiej szacie z nakrytą głową; w bogatym książęcym wschodnim stroju lub jako pokutnica, której ciało osłaniają długie włosy. Jej atrybutami są: dyscyplina, instrumenty muzyczne, krucyfiks, księga – znak jej misyjnej działalności, naczynie z olejkim, kadzielnica, gałązka palmowa, czaszka, włosiennica, zwierciadło.



# Z zamiłowania Wrocławianin

O Adelbercie Wöelflu (Wöflf) dowiadujemy się głównie oglądając jego prace. Żyjący w XIX wieku (1827 – 1896) wybitny wrocławski malarz architektury i zamiłowany kolekcjoner, zamieszkał na stałe we Wrocławiu jako kilkuletni chłopiec. Tu ukończył gimnazjum, tu studiował na wydziale filozofii i filologii wrocławskiego uniwersytetu. Będąc w gimnazjum już zaczął rysować, później zaś został uczniem przybyłego z Drezna portrecyście, Ernesta Reicha. Młodego Adelberta od początku jednak interesowało malarstwo krajobrazowe i widoki architektury. Zaczął więc podróżować, zwiedzać i wyszukiwać ciekawe widoki miejskie. Był m.in. w Karkonoszach, Bawarii, Tyrolu, a nawet we Włoszech. Ale wracał zawsze do swojej ulubionej architektury Wrocławia. Malował budynki, kościoły, ulice i place Wrocławia – miasta, które obdarzył szczególnym sentymentem. Swoje prace nazywał „malowaną kroniką miasta”. Kiedy oglądamy jego prace i podziwiamy artyzm malarza, zauważamy również, że są one ważnym źródłem ikonograficznym, przekazującym wygląd dawnych, nieistniejących już dziś domów czy ulic. Widzimy dziewiętnastowieczne miasto, tak jak kiedyś wyglądało, uczestniczymy w jego codziennym życiu i w ruchu ulicznym. Przyglądamy się zajęciom mieszkańców.

Od 1855 roku swoje rysunki, akwarele i obrazy olejne artysta wielokrotnie pokazywał na wrocławskich wystawach Śląskiego Stowarzyszenia Artystów, a w 1870 roku także w Berlinie. Po śmierci Adelberta wystawę jego spuścizny urządzono w Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych, natomiast w 1944 roku w mu-



Obraz A. Wöelfla: Na Rynku we Wrocławiu w 1877 roku

(sztuka.agraart.pl)

zeum w Ziębicach miała miejsce pierwsza indywidualna wystawa dzieł tego artysty.

W 1993 roku Muzeum Narodowe we Wrocławiu (we współpracy z Muzeum Königwinter-

-Heisterbacherron) przygotowało wystawę Adelberta Wöelfla, gromadząc jego prace z polskich i niemieckich muzeów.

(Oprac. na podstawie <http://www.agraart.pl>)



Obraz A. Wöelfla: Ulica Marii Magdaleny, róg Łazarskiej w 1867 roku...



... i to samo miejsce na fotografii z lat 50-tych XX wieku: Katedra pw. Marii Magdaleny (pl Wikipedia.org)



# Polskokatolicka Katedra pw. Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu

Gotycka Katedra pw. Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Ta wspaniała świątynia budzi podziw i szacunek swoim ogromem i rozmachem architektonicznym. W jej wnętrzu daje się odczuć *sacrum* i tchnienie wieków. To piękno należy obecnie do parafii polskokatolickiej pod tym samym wezwaniem. Przybliżymy dzisiaj naszym Czytelnikom trochę historii wrocławskiej katedry.



Piękna sylwetka oświetlonej katedry na tle wieczornego nieba

(fot. nadesłane z parafii wrocławskiej)

W czwartek, 22 lipca 2021 roku, w patronalne święto polskokatolickiej parafii pw. Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu minie 50. rocznica uroczystego poświęcenia odrestaurowanej katedry oraz konsekracji ołtarza głównego.

Katedrę budowano w latach 1226 – 1232 i jest ona jedną z najstarszych wrocławskich świątyń. O jej randze w średniowieczu świadczy fakt, że Ka-

rol IV Luksemburski, król Niemiec od roku 1346, a od 1355 roku cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, ofiarował w roku 1365 świątyni relikwie Świętej Patronki oraz cierń z korony Jezusa Chrystusa i drzazgę z Krzyża Świętego.

25 października 1523 roku Jan Hess, niemiecki teolog luterański i reformator religijny odprawił w niej pierwsze we Wrocławiu nabożeństwo luterańskie. I od tego

dnia aż do kapitulacji niemieckich obrońców miasta, noszącego wówczas nazwę *Breslau*, kościół pw. Św. Marii Magdaleny był pierwszym miejscem kultu ewangelików augsburskich.

W czasie II. wojny światowej kościół został zniszczony w 70. procentach, a już po zakończeniu działań wojennych, w dniu 17 maja 1945 roku, w wyniku wybuchu składowanej w nim amunicji, na dodatek jeszcze uległa znisz-





**Mostek Pokutnic. Najlepszy punkt widokowy Wrocławia** (podrozebezosci.pl)

czeniu fasada kościoła włącznie z portalem głównym.

Odbudowa świątyni rozpoczęła się w październiku 1946 roku. Decyzją Ministerstwa Ziemi Odzyskanych świątynię przyznano w wieczyste użytkowanie parafianom Kościoła Polskokatolickiego. Początkowo nabożeństwa były odprawiane w ocalałej, obszernej zakrystii, gdzie urządzono kaplicę. Oficjalne otwarcie Parafii polskokatolickiej we Wrocławiu nastąpiło 22 maja 1949 roku, a jej uroczystego poświęcenia dokonał biskup Józef Padewski.

We wrześniu 1957 roku parafia gościła biskupa Leona Grochowskiego, ówczesnego zwierzchnika Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie.

W roku 2000 parafia była gospodarzem Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej, na której obrady przybyli goście z całego świata, a przygotował ją biskup prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczyński – zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP.



**Epitafium Matthiasa Schebitza (+1492) i jego żony Agnes (+1507)** (David Galus. Praca własna)

W świątyni od dziesięciu lat prowadzone są intensywne prace konserwatorskie, zarówno elewacji zewnętrznej kościoła, jak i w jego wnętrzu. Dzięki tym pracom wrocławska świątynia niemal z dnia na dzień staje się coraz piękniejsza.

„Wciąż jednak jest w niej bardzo dużo do zrobienia i dlatego nie wolno nam zaniedbywać prac restauracyjnych. Mamy nadzieję, że dzięki dalszym dotacjom z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Miasta Wrocławia również i w tym roku uda się nam zrealizować kolejny etap tych prac” – mówi proboszcz wrocławskiej parafii ks. mgr Piotr Mikołajczak.

**Hanna Landgren-Matuszczyk**



**Romański portal** (Olbiński – Aw 58 – praca własna)



**Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ścianie katedry**



**Zabytkowa renesansowa ambona z lat 1579 – 1581** (fot. Barbara Maliszewska)



# Anna – Matka Najświętszej Marii Panny

**26 lipca w Kościele katolickim obchodzone jest wspomnienie liturgiczne św. Anny, matki Najświętszej Marii Panny.**

Pismo św. nie przekazało o św. Annie żadnej wzmianki. Dlatego podstawowe wiadomości na temat jej życia czerpiemy z apokryfów: – głównie z *Protoewangelii Jakuba i Ewangelii Pseudo-Mateusza*. Dowiadujemy się więc, że Anna była rodem z Betlejem, z pokolenia Lewiego. Jej rodzice nie posiadali ziemskich dóbr, lecz byli cnotliwi i sprawiedliwi, i żyli w bojaźni Bożej pełniąc dobre uczynki. Od nich to Anna otrzymała staranne wychowanie, pogłębione przez służbę w świątyni jerozolimskiej. W wieku 24 lat miała poślubić Joachima, który



Św. Anna Samotrzeć, ok. 1490, *Liberale da Verona* (1441 – 1526)

mieszkał w Nazarecie i należał do rodu Dawida.

Joachim i Anna przykładnie kroczyli drogą pobożności, jednak bardzo długo, bo przez 20

lat, pozostawali bezdzietni i z tego powodu spotykało ich wiele upokorzeń. Brak potomstwa Żydzi uważali bowiem za hańbę. Gdy pewnego dnia kapłan nie przyjął ofiary Joachima, wytykając mu brak potomstwa, Joachim postanowił nie wrócić do Anny. Pościł w górach przez 40 dni i 40 nocy, gdy żona – nie wiedząc, gdzie on jest – oplakiwała swoje wdowieństwo. Pewnego popołudnia udała się do ogrodu, gdzie ukazał się jej anioł i zapowiedział narodzenie dziecka oraz powrót Joachima. Tak to wytrwała modlitwa Joachima i Anny została wysłuchana. Dnia 8 września – mając prawie 45 lat – Anna powiła córeczkę, której na polecenie anioła nadano imię Maryja. Joachim niedługo cieszył się swoim dzieckiem; zmarł, gdy Maryja miała 4 lata. Anna natomiast dożyła sędziwego wieku, jaśniejąc pobożnością i licznymi cnotami.

## Anna prorokini

**Anna prorokini, wymieniona w Ewangelii według św. Łukasza w opisie ofiarowania Jezusa w świątyni, to wdowa, która uczyniła kościół swoim domem. Służyła Bogu „w postach i modlitwach dniem i nocą” (Łk 2, 37).**

Kiedy Najświętsza Dziewica z Oblubieńcem, św. Józefem, weszli do świątyni, by ofiarować Pierworodnego, niezwykłość w biednej Niewieście z Dzieckiem na ręku zobaczył starzec Symeon, jako święty kapłan, i wdowa Anna, prorokini.

„Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostawała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty



Anna Prorokini, *Rembrandt van Rijn* (1606 – 1669)

czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedszy w tej właśnie chwili, słaawił Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (Łk 2, 36-40).

Dzięki pogłębionej relacji z Najwyższym Anna widzi więcej i, podobnie jak Symeon, dostrzega w przyniesionym Dziecięciu zapowiadanego Mesjasza i zapowiada Jego przyszłość. Doświadczenie spotkania z Mesjaszem zaowocuje ewangelizacją. Odtąd Anna staje się gorliwą „prorokinią Jezusa”. Chwali i słaawi Boga, proklamuje Jego wielkość i czyny zbawcze oraz opowiada wszystkim o Jezusie.



# Św. Krzysztof – patron podróżujących

**W niedzielę 25 lipca obchodzimy wspomnienie św. Krzysztofa, jednego z najbardziej popularnych świętych, nie tylko Kościoła katolickiego.**

Imię Krzysztof wywodzi się z języka greckiego (*Christoforos*) i oznacza tyle, co „niosący Chrystusa”. Tak też jest przedstawiany w ikonografii – jako potężny mężczyzna z kijem wędrowca w dłoni, niosący na plecach Dzieciątka.

Niewiele faktów z życia św. Krzysztofa zachowało się do dzisiaj. Według najstarszych przekazów żył on w Azji Mniejszej. Podczas prześladowań chrześcijan, które wszczął ok. 250 roku cesarz Decjusz, został aresztowany i stracony. Stało się to prawdopodobnie w Samon, na terenie prowincji Licji.

Brak konkretnych wiadomości na temat życia i śmierci św. Krzysztofa skłaniał wiernych do wypełniania tej luki legendami. Jedna z nich głosi, że przez wiele lat służył pogańskiemu królowi tego świata. Kiedy jednak poznał naukę Chrystusa, przyjął chrzest. Pokutując za swój grzeszny żywot, postanowił osiedlić się nad Jordanem i przenosić przez rzekę pielgrzymów, idących ze wschodu do Ziemi Świętej. W trakcie jednej z przepraw, niosąc na plecach dziecko, na środku Jordanu poczuł ogromny ciężar przekraczający jego siły. Zawołał: „Kto jesteś, dziecie?” Otrzymał odpowiedź: „Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając Mnie, dźwigasz cały świat”. Pan Jezus miał mu wtedy przepowiedzieć rychłą śmierć męczeńską. Ten właśnie fragment legendy stał się natchnieniem dla niezli-



Św. Krzysztof niosący Dzieciątka Jezus  
(Wikipedia)

## Modlitwa kierowcy

*Boże błogostaw  
naszej podróży,  
spraw, abym jechał  
bezpiecznie  
i szczęśliwie  
dotarł do celu.*

*Amen*



Św. Krzysztof – patron podróżujących

(Wikipedia)

czonej liczby malowideł i rzeźb św. Krzysztofa.

Jak co roku, w dzień wspomnienia św. Krzysztofa, na parkingach przed kościołami zatrzymują się liczne samochody. Kierowcy idą na Msze św., po których kapłani święcą zgromadzone przed świątyniami pojazdy. Zgodnie z piękną katolicką tradycją św. Krzysztof jest bowiem opiekunem kierowców, a także przewoźników, flisaków, marynarzy i pielgrzymów. Należy do grona 14 patronów –Wspomożycieli, wzywanych przez wiernych w szczególnych przypadkach.

Zgodnie z dawnymi wierzeniami, kto spojrzy raniem na wizerunek św. Krzysztofa, będzie bezpieczny aż do wieczora. Dlatego dawniej malowano jego postać przy wejściach do kościołów, na basztach miejskich, na feretronach i sztandarach, także na wielu kamienicach przy ruchliwych ulicach – takie kamienice w średniowieczu nazywano „Krzysztoforami”. W wielu samochodach i na motocyklach kierowcy mają przyczepiony wizerunek św. Krzysztofa.



Rośnie przepaść w zdalnej szkole (dane z kwietnia 2021). Rosną nierówności w trzech obszarach: ekonomicznym (rodzice tracą pracę, zamykają biznes), społecznym (uzależnienia, problem relacji) i edukacyjnym (strata edukacyjna). A najbardziej obrywają ci, którym i bez pandemii było już ciężko – mówią eksperci. I zaznaczają, że nadrabianie zaległości wcale nie jest najpilniejszą sprawą (czytamy w GW z 6.04. br.).

## Zdalne nauczanie w okresie pandemii

Ile dzieci zyskało na zdalnej szkole, a ile nie ma już sił do nauki w izolacji? Ilu uczniów odpuszcilo sobie nie dlatego, że przeraża ich materiał, lecz dlatego, że psychicznie nie radzą sobie z samotnością, zamknięciem i nauką na własną rękę? MEiN nie zbiera danych ani o ich kondycji psychicznej, ani o tych, którzy kompletnie wypadli z systemu. Można podejrzewać, że te nierówności dramatycznie się powiększają.

Nierówności nie ograniczają się tylko do warunków lokalowych czy niedostatków sprzętu (Na tym głównie koncentrowano się w zeszłym roku). To, co obecnie jest kłopotem, to kwestia utrzymania motywacji do nauki, systematyczności, własnej aktywności. Dzieci z mniej uprzywilejowanych rodzin, które nie mają korepetytorów, a czasem wręcz asystentów do nauki zdalnej, i nie mogą liczyć na intensywne wsparcie rodziców, mają z tym problem. Zyskują jedynie ci, którzy umieją uczyć się sami, mają zasoby, pieniądze, wsparcie i motywację, która jest powiązana z dobrostanem i kondycją psychiczną.

**I to właśnie kondycja psychiczna, nie luki w wiedzy, jest dziś najbardziej palącym problemem.** Terapeuci alarmują, że podczas trzeciej fali i zaostrożenia lockdownu doszło do masowego społecznego załamania, którego do tej pory aż tak wyraźnie nie było widać. A dzieci odczuwają to jeszcze



Uczennica podczas zdalnej lekcji

(ehutnik)

bardziej niż dorośli. Ci lepiej sytuowani mogą korzystać z dodatkowych zajęć sportowych, mogą wspomóc się korepetycjami. Mają lepsze warunki pracy, lepszy sprzęt. A ci w gorszej sytuacji często pozostawieni są sami sobie. Dla nich skutki tych doświadczeń mogą być drastyczne.

Te skutki już widać. Potwierdzają to rodzice, nauczyciele i psycholodzy. O ile jeszcze kilka miesięcy temu (w styczniu br.) dzieci nie mogły się doczekać powrotu do szkół, teraz (w kwietniu br.) przestało im zależeć. Od prawdziwych spotkań odwykli tak bardzo, że coraz częściej się ich boją. Opanowały ich rezygnacja i apatia. A wraz z nią poczucie osamotnienia, napady paniki, stany depresyjne i myśli samobójcze.

Brak kontaktu z rówieśnikami i obciążenie materiałem to dwie główne przyczyny pogorszenia nastroju uczniów i uczennic – tak wynika z raportu dwójki nastolatków z Wrocławia, którzy postanowili sami zbadać kondycję psychiczną swoich rówieśników podczas nauki zdalnej. W wyniku ich sondażu 38 proc. uczniów uważa, że ich samopoczucie w trakcie zdalnego nauczania się pogorszyło.

Dlatego najważniejszym wyzwaniem po powrocie do szkoły

będzie odbudowanie tkanki społecznej, relacji między dziećmi i nauczycielami. Trzeba będzie zadbać o ich dobre samopoczucie, indywidualizowanie pracy w klasie, dostosowanie zadań i projektów do poziomu poszczególnych uczniów.



Brak kontaktu z rówieśnikami to jedna z przyczyn pogorszenia nastroju wśród dzieci



## Wystawa arrasów dostępna online

Wystawę „Wszystkie arrasy króla. Powroty 2021 – 1961 – 1921”, przygotowaną w Zamku Królewskim na Wawelu, od 9 kwietnia br. można oglądać w formie wirtualnego spaceru. To prezentacja wszystkich tkanin, które powstały na zamówienie króla Zygmunta Augusta i znajdują się obecnie w polskich zbiorach.

Ukrywane przed Szwedami, zrabowane na polecenie carycy Katarzyny, wywiezione galarem wiślanym na trzy dni przed wkroczeniem Niemców do Krakowa w 1939 roku. Ewakuowane do Rumunii 18 września, kolejno do Francji i przez Anglię do Kanady. Wreszcie powróciły. To jedyny w dziejach jagiellońskiej rezydencji pokaz całej zachowanej kolekcji we wnętrzach, dla których tapiserie zostały stworzone.

Szesnastowiecznym odbiorcom arrasy imponowały rozmiaarami i blaskiem złotych i srebrnych nici. Współczesny widz, stając naprzeciw tapiserii biblijnych dostrzeże w nich m.in. nawiązania do mistrzów włoskiego renesansu, Rafaela, Michała Anioła. Przed nami 137 królewskich tapiserii urzekających kunsztem wykonania. Wśród nich 19 monumentalnych tkanin figuralnych ze scenami z Księgi Rodzaju (np. *Szczęśliwość rajska* – 480 cm x 854 cm, *Wejście zwierząt do arki* – 475 cm x 792 cm, *Budowa wieży Babel* – 482 cm x 812 cm), 44 werdiury z przedstawieniami zwierząt wpisanymi w krajobraz, 42 arrasy herbowe, a także niewielkich rozmiarów obicia mebli oraz tkaniny do dekoracji wnętrz okiennych. Wielu z nich widzowie nigdy wcześniej nie mieli okazji oglądać.

Powstanie tak wielkiej kolekcji arrasów w latach 1550 – 1560 w Brukseli na zlecenie jednego władcy nie ma precedensu w Europie. To największe tego rodzaju prywatne – królewskie

Drugi z tytułowych powrotów nastąpił w wyniku traktatu pokojowego zawartego sto lat temu, 18 marca 1921 roku w Rydze. Akt ten, kończący zwycięską dla Polski wojnę z Rosją, umożliwił rewindykację tysięcy dzieł sztuki



„Szczęśliwość rajska”

(onet Podróże)

przedsięwzięcie, wynikające z kolekcjonerskiego zamiłowania Zygmunta Augusta, który zbierał m.in. biżuterię i dzieła rzemiosła artystycznego.

### Powroty – 2021 – 1961 – 1921

Symboliczny powrót arrasów Zygmunta Augusta na wawelską wystawę dokonuje się nieprzypadkowo w 2021 roku, kiedy obchodzimy okrągłe rocznice dwóch innych powrotów. 18 marca 1961 roku odbył się bowiem uroczysty pokaz królewskich tapiserii w komnatach zamkowych z okazji ich powrotu z Kanady, gdzie znalazły schronienie po latach tułaczki po ogarniętej wojną Europie.

ki i dóbr kultury, wywiezionych w wyniku rozbiorów do carskiej Rosji. Na jego mocy sprowadzono także do kraju kolekcję Zygmunto-wskich arrasów, zagrabioną po trzecim rozbiorze Polski w 1795 roku. (źródło: Zamek Królewski na Wawelu)

**Ekspozycja potrwa pół roku.**



„Pomieszczenie języków” z serii „Dzieje wieży Babel”

(Wirtualne Muzea Małopolski)



# Pałac znany z polskich filmów

Czy oglądaliście takie filmy jak „Marysia i Napoleon” lub „Rodzina Połanieckich”? Sceny do nich kręcono w klasycystycznym, osiemnastowiecznym pałacu, otoczonym malowniczym parkiem. W pobliżu szemrze rzeka Mroga. Otóż rzecz się dzieła w Walewicach. A może tak zajrzymy tam podczas letnich wojaży po Polsce?



Pałac w Walewicach

(nocowanie.pl)

Pałac wraz z parkiem tworzą jeden z najcenniejszych obiektów środkowej Polski. Został zbudowany na zboczu opadającym do rzeki Mrogi. Budowla główna pałacu jest utrzymana w planie prostokąta dwukondygnacyjnego. Od strony ogrodu znajduje się duży taras, z którego schody prowadzą do parku poprzecinanego kilkoma kanałami. Jest tam malowniczy staw, a w parku doliczyć się można 70 gatunków drzew i krzewów ozdobnych. Można też podziwiać stojące w parku rzeźby późnorokokowe i klasycystyczne Diany, Apollina, Marsa i Wenus. Po zwiedzeniu walewickiego obiektu warto też pojechać do Łowicza, oddalonego od Walewic o 22 kilometry.

Ciekawa i bardzo intrygująca jest historia pałacu w Walewicach,

nirozzerwalnie związana z parą bohaterów, o których słyszał cały świat, mianowicie z cesarzem Napoleonem Bonaparte i hrabiną Marią Walewską. Wróćmy więc do początków powstania tej historycznej siedziby walewickiej.

Kiedy Anastazy Colonna-Walewski herbu Pierzchała/Kolumna (1733 – 1815) został szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a piastował on również inne tytuły, takie jak rotmistrz chorągwi 1 Brygady Kawalerii Narodowej, dziedzic Kalinowy w Radomsku, koncyliarz rady nieustającej i wreszcie wspomniany już szambelan jego królewskiej mości, objął w posiadanie majątek w Walewicach i wznosił w latach 1773 – 1783 klasycystyczny murowany pałac otoczony wspaniałym parkiem. Budowa rezydencji

nadzorowana była przez architekta Hilarego Szpilowskiego, który w jej wnętrzach stworzył duże reprezentacyjne sale z ozdobnymi kominkami i kunsztownym umeblowaniem oraz przestronne pokoje pałacowe.



Wnętrze pałacu w Walewicach

Po śmierci dwóch żon Anastazego Walewskiego (Marii Tyzenhaus i Anny Pułaskiej), blisko siedemdziesięcioletni szambelan ożenił się po raz trzeci z młodzieńką Marią Łączyńską herbu Kościeszka z Kiernozi (1786 – 1817), która wprowadziła się do Walewic i do dziś utożsamiana jest z tym miejscem. W życiu młodej pani



Cesarz Napoleon Bonaparte i Maria Walewska (mennica Polska 1 dolar nowozelandzki 2014)



Walewskiej ogromną rolę odegrał jednak ktoś inny – nie szambelan królewskiej mości, lecz sam cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte (1769 – 1821), którego po raz pierwszy spotkała na początku 1807 roku przed karczmą w Jabłonie (inne źródła podają, że w Błoniu), podczas powrotu cesarza z Pułtusza do Warszawy. W 1808 roku polska szlachcianka i Napoleon wyjechali razem do Paryża, później zaś do Wiednia. Po powrocie do Walewic, 4 maja 1810 roku przyszedł tu na świat nieślubny syn Napoleona i Marii: Aleksander Florian Józef – późniejszy dyplomata francuski, któremu nadany został tytuł hrabiowski, herb i nazwisko Colonna-Walewski. W 1810 roku Maria ponownie zamieszkała w Paryżu w ofiarowanym jej przez Napoleona pałacyku, przy ulicy de la Victorie nr 48. W 1814 roku wraz z synem Aleksandrem i bratem T. Łączyńskim odwiedziła cesarza na Elbie. Po raz ostatni widziała swego ukochanego wiosną 1815 roku. Po śmierci szambelana Anastazego, Maria Walewska powtórnie wyszła za mąż za kuzyna Napoleona hra-



Kadr z filmu „Rodzina Połanieckich”, kręconego m.in. w Walewicach (1978 r., z Anną Nehrebecką i Andrzejem May'em w rolach głównych)



Moda na ślubne plenery w Walewicach (AP photography)



Kadr z filmu „Marysia i Napoleon” (1966 r., z Beąą Tyszkiewicz i Gustawem Holoubkiem w rolach głównych)

biego Filipa Antoniego d'Ornano (1784 – 1863, matka: Isabella Maria Buonaparte), którego poznała w otoczeniu cesarza, a owocem tego związku był syn Rudolf August d'Ornano, późniejszy francuski polityk i dyplomata. Były to jednak ostatnie chwile życia pięknej hrabiny Walewskiej – d'Ornano. Pół roku później zmarła w Paryżu w grudniu 1817 roku, przeżywszy 31 lat (pochowana na cmentarzu Pere-Lachaise w Paryżu).

Dobra walewickie odziedziczył syn Marii i Napoleona, a w 1831 roku – brat Marii Teodor Łączyński. Później włości miały kolejnych właścicieli, którzy zaniedbali zarówno pałac, jak i gospodarstwo rolne. Kiedy jednak dobra walewickie stały się własnością Jana Grabińskiego, odremontował on pałac, przystosował go do skromniejszego życia, a przed 1945 rokiem na terenach przy pałacowych prowadził hodowlę koni orientalnych. W 1945 roku pałac, stadnina koni i gospodarstwo rolne przeszły na własność państwa, a jej pierwszym dyrektorem był Jan Grabiński. Obecnie Stadnina Koni Walewice należy do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

**RODZINA**  
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl  
Skład i druk: Fotoskład sc.

Nakład: 1250 egz.



# RODZINA – dzieciom

## Wakacje – znowu są wakacje!



(adobe stock)

Chodzę do szkoły, różne stopnie zbieram: szóstki i piątki, i jedynki nieraz. Uczę się dzielnie od niedzieli do soboty, lecz ciągle po głowie mi chodzi taki motyw: że jeszcze tylko wrzesień, październik, listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec i:

Wakacje, znów będą wakacje. Na pewno mam rację, wakacje będą znów!

Chodzę do szkoły, tydzień za tygodniem. Często jest mi dobrze, czasem niewygodnie. Niewygodnie wtedy, gdy się nauczyć trzeba, lecz ciągle po głowie mi chodzi taki temat: że jeszcze tylko listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec i:

Wakacje, znów będą wakacje. Na pewno mam rację, wakacje będą znów!

Chodzę do szkoły, miesiąc za miesiącem. Zraz będą święta, a w święta jest dobrze. Potem już półrocze, stopnie każdy widzi. No więc czemu tata chodzi i się dziwi, że jeszcze tylko: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec i:

Wakacje, znów będą wakacje. Na pewno mam rację, wakacje będą znów!

Chodzę do szkoły i chodzę z Agatą. Wiosna już przyszła, nie ma rady na to. Uczyć mi się nie chce, no, ale się przymuszam. A w głowie mi chodzi myśl, która ciągle mnie wzrusza: że jeszcze tylko: kwiecień, maj, czerwiec i:

Wakacje, znów będą wakacje. Na pewno mam rację, wakacje będą znów!

Chodzę do szkoły, bo każdy gdzieś chodzi. Starsi do pracy, a do szkoły młodzi. Często jest mi dobrze, a czasem niewygodnie. Wciąż ta myśl, nie mogę się uwolnić od niej, że jeszcze tylko: maj, czerwiec i:

Wakacje, znów będą wakacje. Na pewno mam rację, wakacje będą znów!

Chodzę do szkoły, koniec roku za pasem. Stopnie na cenzurze, tata czeka z pasem. I róbta co chceta, ale najpierw pomysłta. Już koniec nauki, błąka mi się myśl ta, że jeszcze tylko: No co? Nic już nie zostało? To znaczy:

Wakacje, znowu są wakacje. Na pewno mam rację, wakacje znowu są! (...)

(Słowa piosenki pt. **Wakacje, znów będą wakacje**)